

Każdy śnieg jest inny

Matylda Młocka 03-12-2010, ostatnia aktualizacja 03-12-2010 03:11

Rafał Król, podróżnik



źródło: Rzeczpospolita

Uczestnik wypraw na Grenlandię, Spitsbergen i Kamczatkę

[+zobacz więcej](#)

- **Zwykła zima, niezwykły chaos**

Rz: Za oknami mróz, śnieg, ruch na drogach sparaliżowany. Czy pana przerażają takie warunki pogodowe?

Rafał Król: Przeciwnie. Mnie się to wszystko bardzo podoba.

Jak to?

Zmusza nas to do myślenia. Kiedy wychodzimy z domu, musimy się zastanowić nad tym, jak się ubrać, a nie tylko wyjść na zasadzie „jakoś to będzie”.

Norwegowie mawiają, że nie ma złej pogody, są tylko niewłaściwe ubrania.

Czy to prawda, że każdy śnieg jest inny?

Tak. Śnieg w Warszawie jest podobny do tego w Moskwie czy w Monachium, ale śnieg wysoko w górach jest już inny. Inaczej osiada, pachnie, ma inną strukturę. Jest bardziej sypki i szybciej przeobraża się w twardą, zbitą skorupę. Inaczej wygląda też śnieg arktyczny i ten, który spotkałem na Grenlandii.

I pan dostrzega te różnice?

Przed moją pierwszą podróżą polarną czytałem pamiętniki zdobywcy bieguna południowego Roalda Amundsena. On pisał, że śnieg na Antarktydzie jest jak mączka kostna – tępy i trudno się po nim ciągnie sanki. Nie rozumiałem tego, dopóki nie pojechałem na Spitsbergen. Tam śnieg przypomina bardziej biały papier ścierny niż ten nasz polski, po którym można ciągnąć sanki.

Podobno Eskimosi odróżniają różne kolory i gatunki śniegu...

My uważamy, że śnieg jest biały, ale on tak naprawdę nigdy nie jest biały. Kiedy oglądam swoje zdjęcia z Grenlandii czy jakiegokolwiek innej wyprawy, to nie ma dwóch zdjęć, na których śnieg byłby w takim samym kolorze. Eskimosi mają ponad 20 określeń na śnieg i jego konsystencję. Mają też kilkanaście określeń na sam kolor biały. Nazwa śniegu określa, jak łatwo im będzie polować, ciągnąć sanki i dokądś dotrzeć.

Jakie barwy śniegu pan potrafi odróżnić?

Lubię patrzeć na śnieg o wschodzie i zachodzie słońca. Kiedy światło pada na śnieg z góry, to jest on śnieżnobiały i razi nas. Kiedy słońce wschodzi, śnieg jest różowy, fioletowy, błękitny. A gdy zachodzi – purpurowy i czerwony. Myślę też o śniegu jako plastycznej masie, która może dać mi bezpieczeństwo. Dlatego że umiem sobie wykopać jamę śnieżną, zrobić igloo. Śnieg podczas wypraw jest moim sprzymierzeńcem.